

Nazwisko Mandel jest mi oczywiście znane, była Główną Komendantką Obozu Kobięcego w Oświęcimiu (przeprowadzała na własną ręką lustracje i t.d., w czasie których przeprowadzała selekcje więźniarek bądź na ogólnym apelu bądź w czasie rewizyj po cekach przeznaczonych do zagazowania) Nadmieniam, iż przeznaczone do zagazowania umieszczane były w bloku 24 późny 2 (tak zwanym bloku śmierci), tam trzymane przez kilka dni bez jedzenia i picia, a następnie wywożone autami do krematoriów. -
Widziałam, jak w czasie ładowania na auta przeznaczonych do zagazowania, (ładowano żywych i trupy), w czasie przeraźliwych jęków kobiet (duszonych się wprost na przeładownym aucie) Mandel z jakąś drugą osobą śmiały się, żartowały, pokazując na więźniarki. -

O ile chodzi o kierowników biur, to byli w kolejności: Hustek (później zmienił nazwisko na Erber), Klaus, Bilan, Hoffman. Stosunek ich do nas, był poprawny, raczej z przemoczenia pracą były wypadki śmiertelne z personelu Aufnahme. Z tych wszystkich najmożliwszy był Bilan.

O ile chodzi o Hoessa, to wydywałam go przy odbieraniu transportów więźniów a nadto raz zetknęłam się z nim osobiscie (w szczególności przybiegł pisać mi w nocy o 12 pytając gdzie się podziały z jakiegoś transportu 3 więźniarki przy tej sposobności uderzył mnie kilkakrotnie ręką w twarz, a nawet chciał mnie dalej bić, ale go powstrzymał jakiś SS-Mann, jako towarzysz)

Kierownicy biur Aufnahme brali udział w przyjmowaniu transportów przybywających do obozu (razem z całym eztabem Hoessa) t.j. lekarzami, SS-Mannami i t.d. Wiem że Hustek bywał w akcjach zagazowania, nie raz bowiem przychodził po ciele pokrwawiony, chwalać się, iż była bójka z więźniarkami, że brał udział w zagazowaniu i t.d.

Hustek mówił mi, iż gdyby się spotkał z jakimś oporem z mej strony (podał mi, że istnieje między nami jakaś organizacja) to by mnie własnoręcznie zastrzelił, tak jakby zastrzelił własne dzieci, gdyby występowały przeciw Hitlerowi. -

Byłam raz świadkiem jednak nast. wypadku: Mandel złapała po godz. 8 w bloku więźniarkę. Zaprowadziła ją od razu na blok śmierci 25, ale mając zasądzenia co do prawności swego kroku zapowiedziała o tym Hustkowi. Ten potwierdził jej zarządzenie, a następnie poszedł i wyciągnął tę więźniarkę osobiscie z bloku śmierci (dlaczego to zrobił, nie wiem, w każdym razie o tym nie mówił Mandel)

Lasokówna Lubię



Biuro i Archiwum